

Sezon ogórkowy

Tegoroczne upały sprawiły, że nasza aktywność fizyczna spadła, a wszystko płynęło powolutku i spokojnie, oszczędzając naszą cenną energię. Aktywne spędzanie czasu zaobserwowałam tylko nad skąpaną w cieniu drzew jeziorną wodą, gdzie spragnieni chłodu urlopowicze stadnie gromadzili się na plaży. Na miejskich ulicach słychać było tęsknotę za deszczem, narzekania na zbyt wysoką temperaturę i bezwietrzną aurę.

A ja mówię tak: pogoda zawsze sprzyja czytaniu - gdy jest za gorąco, aby cokolwiek robić w ogródku - można poczytać. Kiedy padają deszcze i wieje wiatr, zamiast na spacer, można poczytać. A kiedy słońko przyjemnie grzeje, można wyjść na spacer i poczytać.

Wbrew informacjom wyczytanym w gazetach bądź zaślyszanych w radio na temat złego stanu czytelnictwa w polskim społeczeństwie, w naszej bibliotece obserwuję jednak wzrost liczby czytelników - zarówno w części dziecięcej, jak i wśród pełnoletnich mieszkańców Ciechocinka. Powoli, spokojnie i miarowo wzrasta liczba wypożyczeń, użytkowników, komputerów i korzystających z czytelni prasy bywalców. Wzrasta liczba książek, ba - regałów nawet! i uśmiechniętych klientów naszej instytucji. Jak ktoś nie wierzy, niech zajrzy do nas!

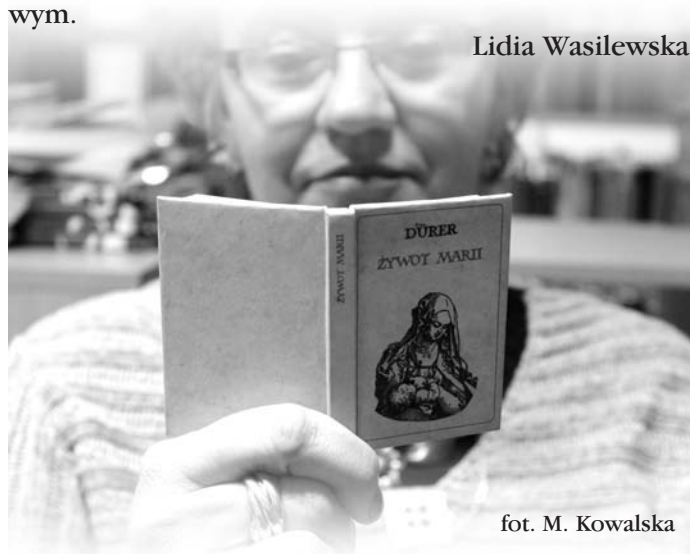
Co czytamy w te wakacje? Wszelkie bestsellery, takie jak: „Pięćdziesiąt Twarzy Greya”, „Igrzyska śmierci”, skandynawskie kryminały (w tym roku najgorętsze nazwisko to Nesbø), ale też i polskich autorów - Krajewski, Wroński, Ćwiek, Pilipiuk czy Komuda. Literaturę wspomnieniową: „Towarzyszkę Panienkę” Moniki Jazulewskiej bądź biografię Anny German. Serca czytelników zdobywa proza Alice Munro oraz powieści Anny Ficner-Ogonowskiej. Spore grono miłośników fantastyki ustawiło się w kolejkę po „Metro 2033” i dalsze części tegoż uniwersum czy kultową już sagę „Gra o Tron”. Często sięgamy też po reportaże, które przeżywają swój renesans. Już nie tylko Ryszard Kapuściński, ale Mariusz Szczygieł, Andrzej Stasiuk i Jacek Hugo-Bader - to mistrzowie w tym gatunku.

Wśród młodzieży najczęściej odkładane dla czytelników to cykl „Miasto Kości” Casandry Clear, książki Federico Moccia czy Marty Fox. Wśród dziecięcych książek hitem stał się „Pan Pierdziołka”, zbiór podwórkowych wierszyków, rymowanek i powtarzanych. Można się przy niej bawić, śmiać i wspominać. Właśnie: kto pamięta taką przyspiewkę - „Wpadł pies do kuchni, i porwał mięsa ćwierć...”

Dzieci chętnie też sięgają po serię opowiadającą przygody różnych zwierzątek - kotków czy piesków napisanych przez Holly Webb. Dla psotnic podwórkowych nie zabrakło przygód Zużki Zożlik, a dla chłopaków „Dzienniki cwaniaczka” i „Koszmarne Karolek” dostarczyły wiele powodów do śmiechu. Zresztą i chłopcy i dziewczyny wymieniali się książkami. Przygody Basi, Zizi czy Mikołajka czytają i kochają przecież wszyscy.

Jak podaje słownik języka polskiego PWN: sezon ogórkowy to okres letniego zastoju w życiu kulturalnym. Jeśli to oznacza, że mamy więcej czasu na czytanie, to ja już tęsknię za kolejnym sezonem ogórkowym.

Lidia Wasilewska



fol. M. Kowalska

TO POLECAM

Todd Burbo, Lynn Vincent „Niebo istnieje...Naprawdę!”

Kiedy Colton Burbo cudem wyzdrowiał po nagłej operacji wycięcia wyrostka robaczkowego, jego rodzina nie posiadała się z radości. Nie spodziewała się jednak, że w ciągu następnych kilku miesięcy usłyszy piękną i wyjątkową historię o podróży małego chłopca do nieba i z powrotem.

Niespełna czteroletni Colton oznajmił rodzicom, że opuścił swoje ciało podczas zabiegu, wiarygodnie opisując, co jego rodzice robili, gdy on leżał na stole operacyjnym. Opowiadał o wizycie w niebie i przekazywał historie ludzi, z którymi spotkał się



w zaświatach, a których nigdy wcześniej nie widział. Wspominał nawet o zdarzeniach mających miejsce jeszcze przed jego narodzinami. Zaskoczył swoich rodziców opisami i mało znanymi szczegółami o niebie, dokładnie pasującymi do tego, co podaje Biblia, a przecież nie mógł ich stamtąd znać, bo jeszcze nie umiał czytać.

Z rozbijającą niewinnością i typową dla dziecka prostolinijnością Colton opowiadał o spotkaniach z członkami rodziny, którzy już dawno odeszli z tego świata. Opisywał Jezusa i anioły, twierdził, że Bóg jest

„bardzo, bardzo duży” i naprawdę nas kocha.

Historia ta - opowiedziana przez ojca przywołującego proste słowa własnego syna - ukazuje miejsce, które czeka na nas wszystkich, gdzie, jak mówi Colton, „nikt nie jest stary i nikt nie nosi okularów”.

Niebo istnieje... naprawdę! na zawsze zmieni sposób, w jaki myślisz o wieczności, pozwalając ci przyjąć perspektywę dziecka i uwierzyć jak ono.

Lidia Wasilewska

(źródło: Dom Wydawniczy Rafael, 2011)